Cena 15 gr.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
№ 35 Dnia 25 sierpnia 1935 r. Rok IV.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.
Łowicz.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3,50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.
Redakcja i Administracja—Łowicz, **Dom Ludowy** II-e piętro telefon № 15,—czynna od godz. 17 do 20, a we wtork i piątki od 9 do 14 i od 17 do 20. Redaktor przyjmuje we wtorki od godz. 17 do 19.
Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

Dawniej a dziś.

Niecałe dwa tygodnie dzielą nas od daty wyborów, od dnia 8 września, kiedy wyborca ostatecznie wypowie się, którego z kandydatów poselskich chce wysłać jako posła do Sejmu. Są to już dni ostatnie i pod strzechami chałup, czy na przyzbie przy pogodnym wieczorze lub w południe dnia świątecznego, albo w sklepie, czy w spółdzielni coraz częściej i głośniej się rozważa zalety tego, czy innego kandydata na posła. Ludzie schodzą się, rozprawiają, wywodzą, a potem wracają do swych codziennych zajęć, a każdy coś z tych rozmów wynosi: albo utwierdził się w przekonaniu do swego kandydata, albo przechyli i na stronę drugiego, trzeciego, czwartego, czy piątego, bo przecież tylko dwóch kandydatów każdy wybiera w swoim okręgu.

Nie tak to bywało w czasie dawnych wyborów. Za lat kilkadziesiąt, albo nawet kilkanaście będą starzy ludzie opowiadali o tych partyjnych wyborach, jak bajki o żelaznym wilku. A było to tak.

Zjeżdżali się na wieś pyskacze, których nigdy przedtem nikt we wsi nie widział i ciągnęli ludzi na wiece. Czasem od wielkiej parady przyjeżdżał sam jaśnie pan poseł t. j. kandydat na posła, bardzo wtedy łaskaw na prosty naród, ale dla pewności chodziła za nim z palicami cała wataha, aby od wypadku czuwać nad jego zdrowiem. Bo przecież agitatorzy z jednej strony obiecywali złote góry, aby tylko na ich partje głosować, ale z drugiej szczuli ludzi na siebie jak wściekłe psy. To też od poczęstunków w szynku do bójki na kłonice i widły krótka była droga. Ludzie za łby się brali, otwierali usta ze zdziwienia, kiedy jedna partja obiecywała folwarki dzielić między swych wyborców, a druga znowu swoim zapowiadała zwolnienie od podatków. I wybierajże tu, choć każdy rozsądny z doświadczenia wiedział, że to tylko plewy wiecowe i czyste oszustwo lub brudne kłamstwo, a nie zdrowe ziarno rzetelnej pracy.

Gdy się tam na wsi ludzie ze sobą swarzyli, lub głowili, która partja lepiej się zajmie sprawami chłopskiemi, tymczasem przywódcy tych samych partyj i tej od „dzielenia folwarków" i tej od „znoszenia podatków" targowali się o mandaty poselskie dla swoich przyjaciół i powierników. Pamiętamy, że piastowcy łączyli się dla mandatów z socjalistami, że narodowcy układali się nawet z żydami, Ukraińcy z Niemcami—któżby spamiętał tych wszystkich handlarzy i oszustów partyjnych. Co się drukowało i rozrzucało między naród broszur, ogłoszeń i odezw, obrzucających błotem przeciwników! I z tego tumultu jarmarcznego wychodził poseł od brania pensji poselskiej i ciemnych interesów, który na wsi się pokazywał na wiecu, gdy mu chodziło, aby o nim w Warszawie mówili, że taki posłuch ma wśród chłopów.

Dzisiaj, choć nie całe dwa tygodnie do wyborów, ani śladu tego jarmarku partyjnego. Prawda—chodzą po wsi dawni agitatorzy i szepcą na ucho: partja zakazała głosować. Psy na sianie. Wiedzą, że sami mandatów poselskich nie dostaną, więc chcieliby pozbawić chłopów własnych posłów. Skoro oni nie dostaną mandatów, to niech wszystko się wali w gruzy: i chłop i dobro społeczne, bo co im to wszystko znaczy.

Co dziś chłopi widzą?

Niema wieców, niema obietnic, niema swarów, nikt się na posła nie zachwala, że tak niby dba o dobro chłopskie.

Ale jest coś więcej ponad puste słowa — są nazwiska kandydatów, a każde z nich oznacza dzielnego, zasłużonego człowieka którego wybrało zgromadzenie okręgowe z przedstawicieli gmin i powiatów złożone. Tym kandydatom niepotrzebna jest wiecowa młócka, bo każdy ich zna, bo całe ich życie jest jak na dłoni. I to jest ich najlepszą agitacją, bo lata całe trwającą. Wiadomo co robili, czem się dla społeczności zasłużyli, wiadomo, że ludzie im ufają od dawna. To nie numerek, pod którym byle kłamca i oszust mógł się przemycić, ale żywy człowiek. Jeśli nawet który z kandydatów z innych stron pochodzi, to jego nazwisko samo za siebie mówi — zwykle będzie to człowiek w całym kraju ze swej pracy znany. Dlatego tym ludziom niepotrzebna żadna chwalba. Nie potrzebują nikomu nic obiecywać, ani kłaniać się, czy wypraszać, bo za nimi przemawia cała ich dotychczasowa działalność i mir wśród społeczeństwa. A takiego, co sam się chwali i naprasza—nie należy wybierać.

Dlatego cicho na wsi przed wyborami. Nikt nie przeszkadza w zbieraniu z pola, bójki partyjne nie zakłócają codziennej pracy i każdego święta lub niedzieli.

A w niedzielę dnia 8 września każdy w swojej komisji wyborczej będzie głosował na tych, których mu uczciwe sumienie wskaże. Każdy pójdzie z wyborem własnym, przez kandydatów partyjnych niezamąconym.

Zbiory na ukończeniu. Będzie chleb z tej mąki.

J. D.

Żałosne nastroje
w sztabach partyj opozycyjnych.

Znamy już więc z imienia i nazwiska, z zawodu i dotychczasowej pracy publicznej te osoby, na które 8 września miljony wyborców oddadzą swe głosy. W każdym z 104 okręgów każdy wyborca wie też już prawdopodobnie, na kogo padnie jego wybór, ma do rozporządzenia szereg ludzi, między którymi może wybierać.

Przed pięciu laty—w r. 1930, przed siedmiu— w r. 1928, przed trzynastu—w r. 1922 wyborca otrzymywał do ręki karteczkę z numerem partji i zanosił ją do lokalu wyborczego; wybierał między stronnictwami. Teraz będzie wybierał między ludźmi, między szeregiem osób, które na liście się znalazły, bo otrzymały aprobatę zgromadzenia, wyłonionego z przedstawicieli samorządu, zrzeszeń gospodarczych, organizacyj pracowniczych, instytucyj społecznych i kulturalnych.

Przebieg tych 104 zgromadzeń, które odbyły się 14 b. m., a każde liczyło kilkadziesiąt, a nawet ponad 130 osób, świadczy, jak liberalną jest nowa ordynacja wyborcza — i to wbrew temu, co głosiły o niej partje opozycyjne. Relacje z przebiegu tych zgromadzeń dowodzą tego wymownie. Można śmiało powiedzieć, że nie było ani jednego z tych 104 zgromadzeń, na którem eliminacja kandydatów nie przybrałaby form emulacji o dobór, zdaniem zebranych, najgodniejszych i najbardziej odpowiedzialnych osobistości.

Rzeczywistość zadała kłam rozpuszczonym przez prasę partyjniczą wieściom o tem, jakoby kandydatury były czy to z góry przesądzone, czy też z góry narzucone. Istniała wręcz przeciwnie wielka swoboda i zupełna wolność nietylko wysuwania kandydatur, ale też i obalenia ich. Walczono o każde nazwisko, o każdą jednostkę, o miejsce. Nie ograniczano też wcale ilości kandydatur: przeważna ilość okręgów stwarzała dla wyborców w dniu 8 września możność doboru między wcale pokaźną ich ilością.

I rzecz wielce znamienna: w licznych okręgach na liście kandydatów znaleźli się ludzie, których o przynależność do tego, co opozycja mieni nazwą „prorządowości", pomówić wcale nie można.

Cóż to znaczy i czego dowodzi?

Właśnie tego, że gdyby opozycja miała w po szczególnych okręgach do zaprezentowania ludzi przyzwoitych, godnych zaufania — to niewątpliwie znaleźliby się na listach kandydatów i stanąć mogliby 8 września do szranek wyborczych, mogliby podjąć śmiało przeprowadzenie dowodu, czy też za nimi opowiedzą się rzesze wyborcze.

I jeszcze jeden znamienny objaw: z przepisu ordynacji wyborczej, że 500 obywateli może, zalegalizowawszy swe podpisy u rejenta, wysłać do zgromadzenia wyborczego swego kandydata—został zrobiony stosunkowo wielki użytek. Gdy w poprzednim Sejmie nad tem uprawnieniem obradowano, opozycja, zarówno lewicowa jak i prawicowa, podawała w wątpliwość, czy znajdą się wogóle zespoły 500-osobowe, które zechcą z tego prawa korzystać. I owszem: wcale wydatnie korzystano. W województwie pomorskiem było takich delegatów 134, to znaczy, że 67.000 obywateli skorzystało z uprawnienia nowej ordynacji, aby mieć swych delegatów w zgromadzeniach okręgowych. W Poznańskim było 127 delegatów, w województwie lwowskim 42, w warszawskim 30, w naszym okręgu 2. W Katowicach 10.000 wyborców wysłało do zgromadzeń 20 delegatów.

I znów stawiamy pytanie: czego to dowodzi? Nietylko bezsprzecznego zainteresowania wyborami przez społeczeństwo — ale również i konkretnych i realnych warunków oddziaływania na tak ważny akt, jak wyznaczenie kandydatów na posłów. Bo jeśli procedura, przewidziana w nowej ordynacji, umożliwiająca zespołom po 500 obywateli wysyłanie delegatów do zebrań okręgowych, przybrać mogła tak wielkie rozmiary—to niewątpliwie w praktycznym sensie istniała zupełna możliwość nawet „opanowaną" zgromadzeń okręgowych. Nie przesadzimy wcale, jeśli powiemy, że przy pewnym ci, którzy porzuciliby taktykę negacji, mogliby teoretycznie nawet pewne zgromadzenia zmajoryzować...

I tu dochodzimy do wniosku — który dla ludzi rozumnych był już oczywisty od chwili rozpisania nowych wyborów — jak beznadziejnie lekkomyślne i samobójcze (by nie użyć drastyczniejszych jeszcze określeń) było hasło negacji, rzucone przez opozycję.

Myślimy o tem z punktu widzenia człowieka praktycznego, naginając się właśnie do tych kategoryj myślenia doktrynerstwa partyjnego, dla którego miarą wpływu jest ilość mandatów. Z chwilą uchwalenia nowej ordynacji doktrynerzy partyjni—zasugerowawszy się myślą o jej nieliberalności i „dyktatorskim" charakterze — w panice uciekli z pola walki, asekurując się łatwą formułą „dla zasady". Zdezawuowały ich oczywiście własne koła adherentów partyjnych, czego mieliśmy niezliczone dowody, zarówno na prawicy jak i na lewicy, w postawie związków zawodowych, czy wytrzeźwionych przywódców ludowych.

Dziś, gdy przebieg dnia 14-go sierpnia wykazał, ile utraconych szans zmarnowały partje—nastrój minorowy w prasie partyjnej przybrał wprost... żałosne formy. Leaderzy stanęli wobec tych, co teoretycznie jeszcze piszą się na programy partyjne, jako ci, którzy zaprzepaścili nietylko swój własny los, ale również i szanse ujawnienia swego wpływu na politykę kraju.

Ten z praktycznego punktu widzenia żałosny rezultat negacji partyjnej — jest oczywiście rezultatem nawskroś dodatnim, jeśli nań spojrzymy z punktu widzenia Państwa i przyszłej pracy ustawodawczej.

Zaprzepaszczone możliwości partyjników stanowią bowiem rękojmię, że 8-go września miljony wyborców dokonywać będą wyboru między kandydatami, będącymi wyrazicielami zaufania społeczeństwa. *M.*

PRZED SIEWAMI.

Zbliża się czas zasiewu ozimin. Trudno jest, dziś cieszyć się rolnikowi, gdy po okresie niezbyt obfitych tegorocznych żniw słyszy, że cena żyta spadła poniżej 10 zł. Taka właśnie konjunktura nie nastraja dobrze nikogo, tembardziej rolnika.

Lecz rolnik nie zatraca dążenia do lepszych czasów, do lepszych żniw i plonów, dlatego też zamieszczenie kilku rad poniższych będzie celowe i pożyteczne.

Wiadomem jest wszystkim rolnikom, że gleby nasze są ubogie w fosfór i inne niemniej ważne składniki, to też poprawa plonu zależy od dodania nawozów sztucznych. Wobec tego, że superfosfat podrożał w tym roku, mimo dalszej, zniżki cen żyta, wskazane być może w nadchodzącym sezonie siewu zastąpienie go tańszą supertomasyną, produkowaną od niedawna przez Państwowe fabryki w Chorzowie i Mościcach. Supertomasyna, jako nawóz fosforowy, zastępuje prawie w zupełności superfosfat, a na typach gleb uboższych w próchnice i wapno, słabszych i spiaszczonych rodzących szczawie, szczerki, bielice, spiaszczone gliny i piaski) — działać będzie lepiej od superfosfatu.

Supertomasyna wyrabiana jest w postaci ciem-

nej, lub szarej mączki, o zawartości 30% kwasu fosforowego i 42% wapna. Procentowość supertomasyny jest prawie podwójnie wyższa niż superfosfatu; wyżej procentowa supertomasyna opakowana jest w workach z czerwonymi napisami i bocznemi pasami tegoż koloru w zaszytych maszynowo workach z plombą fabryczną.

Wyrabiają też fabryki supertomasynę 16%-wą, opakowaną w worki z napisami czarnemi, oraz supertomasynę azotniakową o zawartości 12% kwasu fosforowego i 9% czystego azotu i dużej zawartości wapna.

Stosując supertomasynę wysoko procentową, wystarczy dać w normalnym siewie pod żyto dawkę 60 kg. na mórg. Celem równomiernego rozsiewu należy domieszać piasku, ziemi, czy trocin, bez tego trudno jest równomiernie rozsiać małą ilość pylistej supertomasyny — zwykłej czy azotniakowej na dużej przestrzeni.

Pod zasiewy żyta na glebach zasobniejszych wystarczy supertomasyna zwykła 16% w ilości 100 kg. na mg.. Na słabsze piaszczyste gleby, po kłosowych i kartoflach należy dać supertomasynę azotniakową w ilości 75 kg. na mrg. Jeśli w żyto czy pszenicę ma być dana wsiewka koniczyny wiosną, to wskazane jest dawkę podnieść do 150 kg. 16%, lub 100 kg. 30% wej supertomasyny na 1 mrg.

Pod pszenicę sianą po okopowych i jarzynach stosować supertomasynę azotniakową w ilości 100 kg. na mórg., po ugorach, koniczynach i strączkowych można dać supertomasynę zwykłą w ilości takiej, jak pod żyto. Na piaskach murawach i wogóle słabszych glebach pod siew pszenicy wskazany jest dodatek kainitu, obok supertomasyny pod żyto lepiej dodać sól potasową.

Supertomasynę azotniakową czy zwykłą można rozsiewać bezpośrednio przed siewem na rolę, pamiętając jednak o głębszem i dokładnem wymięszaniu z ziemią za pomocą brony-kultywatora, można też nawozy te, jak supertomasyna i kainit rozsiewać w uprawie przed orką na zagon, o ile nie daje się jednocześnie obornika, i o ile rola jest nie zaperzona.

W razie jednoczesnego nawożenia pod zasiew obornikiem stosowania dodatku supertomasyny, należy wysiew takowej uskutecznić na wierzch pod bronę.

Wszelkie nawozy sztuczne a więc i supertomasyne należy kupować w składach rolniczych i żądać zaświadczenia o wartości i gatunku nawozu.

J Cieślak
instr. rolny.

O klasyfikacji gruntów do wymiaru podatków.

W związku z mającą się odbyć klasyfikacją gruntów do wymiaru podatków—wszyscy drobni rolnicy winni się zaznajomić z postanowieniami ustawy z dnia 26 marca 1935 r. o klasyfikacji gruntów (Dz. U. R. P. № 27, poz 203) i rozporządzenia wykonawczego Ministra Skarbu z dnia 12 lipca 1935 r. (Dz. „U. R. P." № 52, poz. 340).

Na mocy więc wyżej wymienionego rozporządzenia, do zaliczania użytków rolnych do poszczególnych klas będzie wyznaczony klasifikator i geometra. Czynności powyższe będą dokonywane w obecności sołtysa lub podsołtysa oraz dwóch przedstawicieli danej wsi, wyznaczonych przez radę gromadzką lub zebranie gromadzkie. Niezależnie od tego—wszyscy rolnicy będą mogli dawać klasifikatorowi wyjaśnienia co do urodzajności gleby. Jeśli użytki rolne, zaliczone przez klasyfikatora do poszczególnych klas nie będą odpowiadały rzeczywistości, każdy posiadacz gospodarstwa rolnego może wnieść zastrzeżenie do powiatowej komisji klasyfikacyjnej w ciągu dni 14, licząc od dnia następnego po sporządzeniu protokułu; niezależnie od prawa wniesienia zastrzeżenia, posiadacz gruntów będzie mógł zgłosić do protokułu życzenie złożenia ustnych wyjaśnień przed powiatową komisją klasyfikacyjną. Odpisy orzeczeń powiatowej komisji będą przesyłane zarządowi gminnemu, a zarząd gminy sołtysowi celem ogłoszenia gromadzie wsi zainteresowanej. W ogłoszeniu sołtys obowiązany będzie wezwać wszystkich posiadaczy gruntów do zaznajomienia się z treścią orzeczenia, z zaznaczeniem, że termin zaznajomienia się upływa z dniem 14-tym, licząc od dnia ogłoszenia i że po upływie tego terminu rozpoczyna się bieg 30-dniowego terminu do wniesienia odwołania do wojewódzkiej komisji klasyfikacyjnej.

Odwołania winny zawierać:

1) imię i nazwisko i adres odwołującego się, 2) określenie gruntów, od których wnosi się odwołanie, 3) konkretne zarzuty, wskazując pod jakim względem odwołujący się uważa orzeczenie za nieprawidłowe, 4) uzasadnienie zarzutów i wskazanie środków dowodowych i 5) wskazanie pod jakim względem odwołując się, żąda zmiany orzeczenia.

Z powyższego widać, że odwołania winny być wnoszone bardzo rzeczowe. W związku z powyższem — wszyscy rolnicy winni są choćby pobieżnie zapoznać się i z naukowemi zasadami, według których zalicza się użytki rolne do poszczególnych klas, a mianowicie:

1) rędziny: barwa ciemna, wskazująca na dużą wartość w tej glebie próchnicy; składa się z dwóch poziomów: górnego próchniczego, złożonego z kanciastych odłamków skalnych mniej lub więcej scementowanych gliniastym materjałem, zabarwionym na ciemno i dolnego, składającego się mniej lub więcej luźno, ułożonych grubszych odłamków skały wapiennej. Wśród rędzin spotyka się dwie odmienne grupy: rędziny kamienisto-gliniaste i kamienisto-piaszczyste; wśród nich są ciężkie gleby gliniaste, gleby glinkowate, gleby szczerkowate i wreszcie gleby piaszczyste. Rędziny glinkowate zaliczyć należy do II-ej klasy użytkowej, bardziej gliniaste i przez to trudne do uprawy do III-ej klasy, piaszczyste do klas niższych.

2) czarnoziemy: barwa czarna z rozmaitemi odcieniami. W naszych okolicach spotyka się tylko czarnoziemy: zdegradowane, niedokształcone i namyte. Odmiany wyjałowione, zdegradowane i wyługowane z wapna zalicza się do II-ej klasy użytkowej, a wadliwe (namyte) do klas gorszych (III—V).

3) gleby szare löessowe (ił bardzo miałki), podobnie jak czarnoziemy, należą do bardzo dobrych gleb. Z reguły zaliczać je należy do II-ej klasy użytkowej. Na obniżenie klasy użytkowej wpływać mogą plamy brunatne (rdzawa warstwa). Te rdzawe pola cierpią zazwyczaj na brak azotu i są trudniejsze do uprawy.

4) gleby szaro-próchniczne terenów nizinnych są z natury swej średnie lub nawet słabsze. Mają one jednak wybitną zdolność szybkiej poprawy w dobrym stanie nawożenia. Wobec wielkiej zmienności tych gleb, zależnie od stanu kulturalnego, ich klasa użytkowa wykazuje ogromne wahania. Najgorsze odmiany tych gleb zalicza się do V-ej klasy użytkowej.

5) gleby bielicowe dzielimy na: bielice mocne, bielice średnie, bielice piaszczyste, szczerki bielicowe i piaski bielicowe. a) Bielice mocne na chudej glinie zawierają bardzo mało związków organicznych, a na ciężkiej glinie tworzą gleby półbłotne; odmiana pierwsza cierpi na brak azotu, druga zaś wymaga drenowania nawet wtedy, gdy teren posiada widoczne spadki. Pod względem użytkowym bielice mocne zaliczyć należy do II-ej i III-ej klasy użytkowej.

b) bielice średnie. Z pośród tych wyróżniamy: bielice terenów pagórkowatych i równych. Gleby te wymagają silnych dawek nawozu; najsilniej reagują na azot, a następnie na fosfór. Najlepsze kawałki zaliczane być mogą do II ej klasy użytkowej, naogół jednak w całej swej masie klasyfikowane są jako gleby żytnie i zaliczane do III ej klasy. Odmiany gorsze do klasy IV-ej. Bielice terenów równych są to gleby zbyt mokre w lata obfitujące w opady; wymagają drenowania i wapnowania. Gleby te niewydrenowane należą do III ej, IV, a nawet V-ej klasy: po wydrenowaniu i wywapnowaniu przechodzą z reguły do klasy II-ej.

c) bielice piaszczyste, jako gleby o piaszczystym składzie są naogół za suche; przepuszczają one wodę opadową łatwo na znacznej głębokości. Pod względem zasobności w składniki pokarmowe bielice piasczyste stoją niżej od innych odmian gleb bielicowych. Zaznaczyć jednak należy, że zawierają one w swych cząstkach szkieletowych pewien kapitał rezerwowy składników odżywczych; skutkiem tego ugrupowanie tych gleb wpływa w dość dużym stopniu na podniesienie ich urodzajności. Bielice piasczyste stanowią najsłabszą odmianę bielic i zaliczane być winny do IV, V klasy użytkowej. Wyjątkowo, gdy są w kulturze, mogą być zaliczone do klasy III-ej.

d) szczerki bielicowe i piaski bielicowe zaliczamy do klasy V-ej i VI-ej; trafiają się i zupełne nieużytki. Najlepszym i najtańszym środkiem poprawy ich własności jest stosowanie zielonych nawozów.

B. Łacwik.

Liga Obrony Powietrznej Państwa.

Zarząd Główny L. O. P. P. świadom wielkiej odpowiedzialności wobec Ducha Wodza, postanowił przystąpić do spełnienia włożonych,nań zadań natychmiast, pewien, że wszyscy członkowie L. O. P. P. wydatnie pomagać mu w tem będą.

L. O. P. P. rzuca hasło: Zwiększyć ilość członków L. O. P. P., zażądać współpracy całego społeczeństwa, nietylko 1.500.000 obywateli zrzeszonych w L. O. P. P.

Pamiętać należy, że składkami swemi budujemy najtrwalszy i najmilszy Sercu Wodza pomnik, pomnik potęgi i bezpieczeństwa Ojczyzny, pomnik, którego budowę rozpoczął On Sam...

Najbliższe zadania, które Zarząd Główny zakreślił do spełnienia, streszczają się w następujących punktach:

a) przyznanie stypendjów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego dla studentów Wydziałów Lotniczych i chemicznych, a mianowicie:

1. Na Politechnice Warszawskiej. 2. Na Politechnice Gdańskiej. 3. Na Politechnice Lwowskiej. 4. Na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. 5. Na Uniwersytecie Warszawskim (Chemiczne). 6. Na Uniwersytecie Krakowskim.

b) dostarczyć dla nauki pilotażu samolotów i wyszkolić 420 nowych pilotów,

c) uruchomić 20 nowych szkół szybowcowych,

d) zbudować 20 nowych lotnisk,

e) stworzyć sieć instruktorów modelarstwa lotniczego,

f) zbudować Centrum Badań Przeciwlotniczo-Gazowych,

g) budować nowe schrony przeciwlotniczo-gazowe i zaopatrzyć teren w sprzęt dla drużyn odkażających,

h) wyszkolić szereg dalszych instruktorów OPLG,

i) uruchomić szereg kursów OPLG dla ludności cywilnej, celem zapewnienia jej maximum bezpieczeństwa na wypadek ataków lotniczo-gazowych.

Nie tylko członkowie L. O. P. P. winni stanąć do pracy, by zadania te jaknajrychlej były spełnione. Hasła rzucone przez Zarząd Główny L. O. P. P. znaleźć muszą odzew w każdym obywatelu bowiem celowość i doniosłość przedłożonego do zrealizowania programu mówi sama za siebie.

Kurs dla działaczy i instruktorów Centralnego Zw. Młodej Wsi w Szycach.

W dniach od 1 do 17 b. m. odbył się kurs dla działaczy i instruktorów Centralnego Związku Młodej Wsi w Uniwersytecie Wiejskim w Szycach pod Krakowem.

W miejsce, skąd rok rocznie rozchodzi się po terenie całej Polski gromada wychowanych tu przodowników wiejskich, zjechali się działacze Centralnego Związku Młodej Wsi w liczbie 75, aby poznać się, zastanowić wspólnie nad metodami pracy w organizacji, ułożyć plan tej pracy i obmyśleć drogi do realizacji jego wiodące, a ponadto przedyskutować wiele ważnych spraw, jakie Ruch Młodowiejski ma do wykonania.

Działacze-instruktorzy nie znali się osobiście. Znali się tylko poprzez ideę, złączeni byli i przejęci rolą, jaką mają do spełnienia w terenie. Od pierwszej też chwili stali się braćmi, synami Ruchu Młodowiejskiego. Serdeczność, szczerość, koleżeńskość, braterstwo cechowało dwu-tygodniowe współżycie na kursie.

Do przepracowania było dużo zagadnień interesujących i ważnych, nic też dziwnego, że czas każdego dnia był zajęty bez reszty.

Referaty między innemi wygłosili kol. kol. Gierat St.—„Zagadnienia Polityczne Związku, historja Ruchu Młodowiejskiego, podstawy ideowe, Związek Słowiański młodej wsi", Maj—„Socjologja wsi", Bieda—„Psychologja młodzieży wiejskiej", Ciemniewski J. — „Wychowanie i kształcenie przodowników wiejskich", Sikorski i Tyczyński R. „Usprawnienie i uaktywnienia org.", Wojtysiak—„Sytuacja organizacyjna wsi starszego społeczeństwa" i t. d.

Po każdym referacie wywiązywała się rzeczowa dyskusja, świadcząca o zainteresowaniach i głębokości myśli słuchaczów. Słuchacze kursu w obranej przez siebie sekcji opracowywali kalendarzyk prac Koła Młodzieży wiejskiej, metody, formy pracy związku i t. d.

Sekcje były następujące: organizacyjna, samorządowa, spółdzielcza, oświatowa, kultura lno-artystyczna, koleżeńska, rolna, P. W. i W. F. Uczestnicy byli na wycieczce w Krakowie, na Sowińcu, w Ojcowie i 3 dni na „Święcie Gór". Rozjeżdżając się do domów wszyscy żegnali się ze łzami w oczach.

Każdy działacz uczestnik kursu wrócił do swego powiatu, by tu realizować z zapałem ideały, głoszone na kursie przez przywódców „Młodej Wsi".

Zwyżka cen zboża.

Po długotrwałej depresji cen na zboże już od kilku dni sygnalizują zwyżkę. Żyto nowych zbiorów notowane było na giełdzie warszawskiej po 10,50 zł. za 100 kg podczas gdy do niedawna cena wahała się od 9 do 9,75 zł. za 100 kg.

Główną przyczyną tego zjawiska jest tak znaczne zmniejszenie się podaży zboża ze strony rolników, że wywóz zagranicę ustał niemal zupełnie.

Na potwierdzenie zasługuje fakt, że zwyżka powstaje samorzutnie, przy braku interwencji ze strony Państwowych Zakładów Przemysłu Zbożowego, których rola sprowadza się — jak wiadomo — do zwykłego kupca zbożowego, który pokrywa swoje zapotrzebowanie na rynku w miarę otrzymanych zamówień ze strony odbiorców zagranicznych.

Kronika wyborcza.

Kandydaci na posłów.

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej Nr. 13 w Łowiczu na zasadzie art. 53 Ord. Wyb. do Sejmu podał do publicznej wiadomości listę kandydatów do Sejmu w Okręgu Wyborczym Nr. 13.

Nr. 1. Jan Koza, lat 44, rolnik, zamieszkały we wsi Jackowice, powiat łowicki;

Nr. 2. Feliks Andrzejewski, lat 46, rzemieślnik, zamieszkały w Łowiczu;

Nr. 3. Kazimierz Dublasiewicz, lat 42, urzędnik, zamieszkały w Warszawie;

Nr. 4. Stanisław Osiecki, lat 56, rolnik, zamieszkały w Rozlazłowie, powiat sochaczewski;

Nr. 5. Antoni Pacholczyk, lat 44, Dyr. Biura Zw. Prac. Samorz. Terytor. zamieszk. w Warszawie;

Nr. 6. Marcin Piestrzeniewicz, lat 46, rolnik zamieszkały we Władysławowie, powiat łowicki;

Nr. 7. Jan Aleksandrowicz, lat 59, emeryt, zamieszkały w Milanówku, powiat błoński;

Nr. 8. Wincenty Chrystowski, lat 33, rolnik, zam. w Leoncinie, powiat sochaczewski.

Głosowanie odbędzie się w dniu 8 września 1935 r w lokalach Komisyj Obwodowych i będzie trwało od godziny 9 ej do 21-ej.

Kary za uszkodzenie obwieszczeń wyborczych. Wszyscy, którzy umyślnie uszkodzą lub usuną ogłoszenia wyborcze, rozplakatowane przez władze, urząd państwowy lub samorządowy, albo w inny sposób uniemożliwią zapoznanie się z takimi ogłoszeniami, będą niezwłocznie pociągani do odpowiedzialności karno-administracyjnej. Winni karani będą grzywną do 1000 zł. lub karą aresztu do 1 miesiąca.

O wyborach do Senatu i o Izbie Senackiej.

Senat jest w każdym parlamencie czynnikiem rozwagi i rozumu. Zastępuje on, jak się to naukowo nazywa: „rację stanu". Zgodnie z tą rolą, Senat powinien stać się zgromadzeniem ludzi poważnych, którzy wyróżniają się wśród swego otoczenia długiemi latami, zasługami w pracy na rzecz dobra powszechnego, rozumem i stateczną rozwagą, wykształceniem i wysokim stopniem zaufania, jakiem zostali obdarzeni przez współobywateli. Dlatego też i Konstytucja i ordynacja wyborcza do Senatu nie opiera wyborów do Senatu na głosowaniu powszechnem, lecz przyznaje ona prawo wybierania do Senatu tylko pewnym kategorjom obywateli.

To też czynne prawo wyborcze do Senatu przyznane zostało każdemu obywatelowi, który odznaczony został przez Państwo za zasługi w pracy niepodległościowej, za odwagę, lub przyczynienie się do zwycięstwa w boju, za zasługi położone w pracy powojennej dla dobra odrodzonej Rzeczypospolitej. Prawo to przyznane zostało także każdemu obywatelowi, który własnym wysiłkiem zdobył znaczniejszy zasób wiedzy i pełniejsze przez to zrozumienie obowiązków obywatelskich, z tytułu zatem wykształcenia otrzyma czynne prawo wyborcze do Senatu nietylko wyższy urzędnik, sędzia, czy prokurator, inżynier czy lekarz, ale także każdy nauczyciel, któremu Państwo powierzyło zaszczytny obowiązek wychowywania młodych pokoleń, każdy oficer w służbie czynnej, czy rezerwie, któremu Państwo powierzyło na wypadek wojny odpowiedzialną funkcję dowodzenia. Pozatem prawo wybierania do Senatu przyznane zostało obywatelom, którzy zostali powołani już przez poprzednie zaufanie swych współobywateli do pracy w samorządzie terytorjalnym i gospodarczym, w organizacjach zawodowych i społecznych, i którzy tem samem w sposób oczywisty przyczyniają się do pomnożenia dorobku życia zbiorowego. Z tytułu zatem zaufania obywateli czynne prawo wyborcze do Senatu mają ci przedstawiciele warstwy włościańskiej, robotniczej, rzemieślniczej, którzy dzięki swej bezinteresownej pracy na rzecz dobra powszechnego wysunęli się na czoło.

Wybory do Senatu są dwustopniowe.

Co to znaczy?

Obywatele mający więc z tytułu zasługi, wykształcenia, lub zaufania, prawo wybierania do Senatu, tworzą w każdym obwodzie wyborczym, (obejmującym na wsi parę gmin, w większem zaś mieście parę obwodów głosowania do Senatu), zebranie obwodowe, złożone z 90 ciu do 120-tu wyborców. Na tem zebraniu, które odbędzie się w dniu 25 sierpnia, nastąpi wybór jednego delegata do wojewódzkiego kolegjum wyborczego.

Delegaci ze wszystkich obwodów, znajdujących się na obszarze jednego województwa, zjadą się następnie w dniu 15 ym września w mieście wojewódzkiem i tam utworzą wojewódzkie kolegjum wyborcze, które już ostatecznie wybierze senatorów w takiej liczbie, jaka przypada na dane województwo. I tak na m. st. Warszawę oraz województwa kieleckie i lwowskie przypada po 6-ciu senatorów, na województwo warszawskie i łódzkie po 5-ciu senatorów, na woj. lubelskie, wołyńskie, krakowskie i poznańskie po 4 ch senatorów, na woj. wileńskie, białostockie, tarnopolskie i śląskie po 3 ch senatorów, na woj. nowogródzkie, poleskie, stanisławowskie i pomorskie po 2-ch senatorów, czyli łącznie wojewódzkie kolegja wyborcze wybiorą 64-ch senatorów. Ogólna liczba senatorów została ustalona, jak wiadomo, na 96. Pozostałych 32 senatorów powołuje Prezydent Rzeczypospolitej z pośród obywateli mających prawo wybieralności do Senatu.

Tak oto powstanie druga Izba Ustawodawcza, która powołana jest do rozpatrywania projektów ustaw oraz budżetu państwowego, uchwalonych przez Sejm, uczestniczy w kontroli nad długami Państwa, a nadto bierze udział narówni z Sejmem, choć bez prawa początkowania, w rozstrzyganiu wniosków, żądających ustąpienia rządu lub ministra, o ustawach zwróconych Izbom Ustawodawczym przez Prezydenta Rzeczypospolitej do ponownego rozpatrzenia, o zmianie Konstytucji, a także o uchyleniu zarządzeń, wprowadzających w Państwie na wypadek niebezpieczeństwa z zewnątrz lub rozruchów wewnętrznych—stanu wyjątkowego.

Przygotowania do wyborów sejmowych

Już zostały ukończone.

Na terenie całej Polski zostały już ostatecznie ustalone przez poszczególne zgromadzenia okręgowe listy kandydatów na posłów.

Wybrani kandydaci, zgodnie z ustawą, przesłali do komisyj okręgowych swe oświadczenie, że zgadzają się kandydować w danym okręgu wyborczym. Na miejsce kandydatów, którzy odpadli, bądź z powodu braku zgody na kandydowanie w terminie przepisanym, bądź też z powodu nieposiadania prawa wybieralności—w takim wypadku komisje okręgowe wpisały na listę kandydatów kolejnego zastępcę, wybranego w tym charakterze przez zgromadzenie okręgowe, gdyż na każdej liście muszą być conajmniej 4 nazwiska.

Po dokonaniu tych czynności okręgowe komisje wyborcze ostatecznie zatwierdziły listy kandydatów na posłów.

Przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych ogłoszą najpóźniej do dnia 29 sierpnia, zapomocą plakatów, we wszystkich gminach okręgu wyborczego listę kandydatów na posłów, oraz dzień i godziny, w których na terenie całego kraju odbędzie się akt głosowania.

Dziś każdy obywatel wie już, że z pomiędzy nazwisk, ogłoszonych w gazetach, które figurują na okręgowych listach kandydatów na posłów w liczbie 4 ch lub więcej, przyjdzie mu w dniu 8 września wybrać dwa nazwiska tych kandydatów, do których ma największe zaufanie.

Nazwiska te oznaczy na otrzymanej w lokalu wyborczym w dniu głosowania karcie wyborczej.

Mandaty poselskie przyznane będą tym dwum kandydatom, którzy uzyskają w danym okręgu wyborczym największe ilości głosów, niemniej jednak niż po 10.000.

Ostateczne spisy wyborców—jak wiemy — są już również ustalone. Przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych, po rozpatrzeniu wszystkich reklamacyj i sprzeciwów wyborców, przesłali decyzję swe w tej sprawie do komisyj obwodowych, gdzie postanowione przez nich zmiany zostały załatwione w drodze wpisania, lub skreślenia wyborcy z listy.

Od tej chwili żadnych zmian już w spisach wyborców czynić nie wolno.

Ostatecznie ustalony spis wyborców będzie jeszcze raz wyłożony do publicznego przeglądu w przededniu głosowania przez 5 godzin w biurach obwodowej komisji wyborczej. Ma to na celu umożliwienie osobom zainteresowanym sprawdzenia, w jaki sposób ich zażalenia lub sprzeciwy zostały załatwione przez przewodniczącego komisji okręgowej.

Postanowienie przewodniczącego jest niezaskarżalne.

Bilans dotyczasowej akcji wyborczej.

Zakończenie prac Okręgowych Zgromadzeń Wyborczych i ustalenie kandydatów na posłów pozwalają już zorjentować się w dotychczasowych wynikach akcji wyborczej. Przedewszystkiem należy podkreślić wysoką frekwencję tych Zgromadzeń, w których wzięło udział 98.2% delegatów. Jest rzeczą oczywistą, że takiej frekwencji nie miały dotychczas u nas nigdy żadne Zgromadzenia, a świadczy ona najlepiej, że elektorzy spełnili sumiennie swój obowiązek i nie zawiedli zaufania swych mocodawców. Jeszcze ciekawsze i pouczające są wyniki ich pracy. Otóż wybrani kandydaci reprezentują następujące grupy społeczne i zawodowe: rolnicy—200, w tem 15 podaje się za ziemian, a więc reprezentuje średnią i wielką własność rolną; urzędnicy—(państwowi, samorządowi i prywatni) 121; wolne zawody (adwokaci, lekarze, notarjusze, inżynierowie, technicy i t. p.) —99; przemysłowcy—28; kupcy—8; rzemieślnicy—9; robotnicy—8; działacze społeczni — 11; ministrowie i viceministrowie—7; oficerowie (czynnej służby)—6 i księża — 4. Otóż rezultaty te nie mogą nikogo zadziwić, świadczą one najlepiej, że skład zgromadzeń wyborczych odzwierciadlił istotny układ sił gospodarczych i społecznych w kraju. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że mogły być one fotografją przekroju naszego życia społeczno-gospodarczego, ale jest zrozumiałe, że w kraju rolniczo-przemysłowym decydujący głos w nich mieli rolnicy. Z tego wynika, iż najsilniejszą grupą w przyszłym Sejmie powinni więc być reprezentanci rolnictwa a wszystkie inne grupy społeczne będą miały również odpowiednią reprezentację.

Z powyższych cyfr wypływa też wniosek, że mimo wróżb opozycji, a szczególnie niedobitków Str. Ludowego, obecna ordynacja nie skrzywdziła ludności wiejskiej. W zespole bowiem kandydatów na posłów rolnicy zajmują pierwsze miejsce.

W chwili obecnej jest rzeczą ciekawą, jak ułożą się stosunki w przyszłym Sejmie. Bo jeżeli na skład zgromadzeń okręgowych miały wpływ samorządy i organizacje zawodowe, to obecnie decydujący głos mają sami wyborcy. Powinni oni rozważyć teraz na kogo mają oddać głos. Obecnie jednak z całą pewnością można już stwierdzić, że zamiast partyjników, którzy nie liczyli się dotychczas z wolą wyborców, a tylko ślepo słuchali nakazów partyjnych i abstrakcyjnych, oraz nierealnych programów, wejdą działacze gospodarczy, znający istotne potrzeby swego terenu i umiejący kierować się w swej pracy interesem publicznym w myśl hasła: „Dobro Państwa — Najwyższem Prawem".

Akcja Katolicka wobec wyborów.

Katolicka Agencja Prasowa ogłosiła komunikat w którym czytamy:

„Katolickie Stowarzyszenia Akcji katolickiej są organizacjami religijnemi i społecznemi i grupują wszystkich katolików bez względu na ich przekonanie polityczne, nie mogą więc jako organizacja uprawiać tej czy innej polityki.

Stowarzyszenie nasze nie narzuca swoim członkiniom kierunku polityki, natomiast wychowuje je wszystkie w duchu chrześcijańskim i uczy je wnosić tego ducha we wszystkie dziedziny życia.

Konsekwentnie i zgodnie ze swoją ustawą Stowarzyszenie nie bierze udziału w wyborach jako organizacja. Natomiast oddzielnym swoim członkom pozostawia nietylko swobodę głosowania, ale i mocno przypomina i poleca obowiązek spełnienia powinności obywatelskiej w dniu wyborów."

Z tygodnia.

Groźba wojny włosko-abisyńskiej wzmaga się. W dniu 18 b. m. rozpoczęła się konferencja 3 mocarstw t. z. Francji, Anglji i Włoch, reprezentowanych przez pp. Lavala, Edena, i Aloisiego. Konferencja miała za zadanie rozpatrzeć spór wynikły między Włochami, a Abisynją. Ponieważ reprezentanci wyżej wymienionych państw nie zdołali dojść do porozumienia spowodu nieustępliwego stanowiska Mussoliniego, konferencja została odroczona i dalsze prace prowadzone będą na drodze dyplomatycznej. Czynniki angielskie uważają, że podobna sytuacja była w Europie przed rokiem 1914.

Czesi szykanują Polaków. Dyrekcja policji czeskiej zawiesiła „Dziennik Polski" na 6 miesięcy. Jest to już drugi wypadek zawieszenia tego pisma. Zawieszenie tego dziennika poprzedziła długotrwała akcja władz czeskich, niemal codziennie konfiskowano i to z reguły po wydrukowaniu całego nakładu. Ponieważ przedtem władze czeskie zawiesiły inne organa prasowe polskie, przeto ludność polska w Czechosłowacji licząca ponad 150 tys. Polaków pozbawiona została własnego słowa drukowanego.

Organ czeskiej narodowej demokracji „Morawsko-Slersky Dinik" nawołuje rząd, by przystąpił do wydalania obywateli polskich z granic Czechosłowacji.

Polski dziennikarz wydalony z granic ZSRR. Korespondent moskiewski polskiej agencji telegraficznej i „Gazety Polskiej", Jan Otmar-Berson otrzymał od Komisarjatu Spraw Wewnętrznych nakaz opuszczenia granic Z. S. R. R. Jako powód wydalenia podane zostały korespondencje p. Otmana-Bersona, zamieszczone w „Gazecie Polskiej". W odpowiedzi na to rząd polski odmówił wizy powrotnej Korespondentowi warszawskiemu agencji sowieckiej „Tas" oraz „Izwiestji", przebywającemu obecnie w Z. S. R. R.

Kronika powiatu i miasta.

Zjazd P. O. W. W dniu 18 sierpnia r. b. w sali Radzieckiej Zarządu Miasta Łowicza odbył się Walny Zjazd Związku Peowiaków powiatu łowickiego przy udziale Pana Starosty Powiatowego Łowickiego Siwika Kazimierza, Pana Burmistrza miasta Łowicza, Pana Burmistrza miasta Sochaczewa Bukraby, prezesa Zarządu Okręgu Województwa Warszawskiego Związku Peowiaków Kazimierza Dublasiewicza oraz delegatów Związku Legjonistów Oddziału Łowickiego i Związku Legjonistów i Peowiaków z Sochaczewa, Żyrardowa i Grodziska Mazowieckiego.

Po otwarciu zebrania, powitaniu gości i wygłoszeniu referatu o nowej Konstytucji i ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu przez prezesa Koła Powiatowego Związku Peowiaków powiatu łowickiego oraz po przemówieniach Pana Starosty Powiatowego i prezesa Okręgu—w otwartej dyskusji na tematy wyborcze zabierało głos szereg osób tak ze Związku miejscowego peowiaków, jak i delegatów innych powiatów.

Uchwalono zająć się propagandą na rzecz jaknajliczniejszego udziału wyborców w głosowaniu. według ich przekonań.

Likwidacja strajku. Robotnicy zatrudnieni przy budowie koszar na Blichu zastrajkowali w dniu 19 b. m., ponieważ przedsiębiorstwo nie dotrzymywało warunków umowy zbiorowej. Jednodniowy strajk został zlikwidowany po odbyciu wspólnej konferencji przedstawicieli przedsiębiorstwa z robotnikami zorganizowanymi w Z. Z. Z. Rob. Przem. Budowl. Przedsiębiorstwo przyrzekło stosować stawki płac zagwarantowane umową zbiorową, oraz zatrudniać robotników pozamiejscowych w tym tylko wypadku, jeżeli wśród miejscowych nie będzie dostatecznej ilości wykwalifikowanych.

O umowę zbiorową w piekarstwie—W d. 21 sierpnia odbyła się konferencja właścicieli piekarń z robotnikami zrzeszonymi w Z. Z. Z. Rob. Spożyw. oddział w Łowiczu. Przedmiotem konferencji był projekt umowy zbiorowej, opracowany przez Związek. Pertraktacje narazie nie doprowadziły do rezultatów, ponieważ pracodawcy zażądali tygodniowej zwłoki w celu wspólnego naradzenia się nad sytuacją. Przedstawiciele robotników złożyli oświadczenie, iż uczynili maximum ustępstw i od obecnych postulatów nie ustąpią.

Zawiadomienie. O. T. O. i K. R. w Łowiczu (Dom Ludowy) zawiadamia wszystkich pszczelarzy, że przyjmuje zapisy na cukier skażony dla podkarmiania pszczół. Warunki: Przedłożyć należy zaświadczenie Kółka Rolniczego lub sołtysa o ilości posiadanych uli, oraz wpłacić na 1 kg. cukru po 50 gr. (członkowie Kółek Rolniczych) względnie po 52 gr. (pszczelarze nienależący do Kółek Rolniczych). Ostateczny termin zapisów upływa z dniem 15 września r. b.

Wycieczka Kół Gospodyń Wiejskich z Gostynińskiego. W niedzielę gościła w powiecie łowickim wycieczka Koła Gospodyń Wiejskich z pow. Gostynińskiego. Przybyła w liczbie 42 ze Szkarad i Sannik. Z młodą lecz energiczną instruktorką zwiedziły w Łowiczu Kolegjatę, Dom Ludowy, Muzeum Etnograficzne oraz obydwie Szkoły Rolnicze w Blichu i Dąbrowie Zduńskiej. *T. J.*

Gm. BĄKÓW. Bogorja Górna może się poszczycić dorobkiem pracy Kółka Rolniczego — powstałego przed trzema laty. O pracy K. R. w Bogorji była już wzmianka na łamach „Życia Gromadzkiego", z czasów przedostatnich. Należy więc wspomnieć o pracy tegoż z ostatniego okresu bieżącej wiosny i lata, a mianowicie: 1) urządzenie przedwiosennych kursów rolniczo-ogrodniczych, 2) posądzenie większej ilości sadów, jako uzupełnienie pracy z poprzedniego okresu u każdego członka Kółka rolniczego z pomocą ogrodnika p. Kuleszy. 3) przeprowadzenie doświadczeń nawozowych na polach i łąkach oraz tępienie chwastów środkami chemicznemi. 4) zakupienie mechanicznych przyrządów do obróbki lnu. 5) zorganizowanie zbytu mleka. 5) zaprojektowanie utworzenia stacji czyszczenia zboża siewnego—kupno trjera i t. p. narzędzi. 7) stanięcie do konkursu wychowu rozpłodników, celem poprawienia użytkowości w hodowli inwentarza. 8) zaprojektowanie budowy i urządzenia wspólnej świetlicy umożliwiającej prowadzenie pracy kulturalno-oświatowej, znajdującym się na terenie wsi organizacjom (Kółko roln., Straż Ogniowa, Koło Młodzieży, Strzelec). 9) wysłanie 4-ch uczestników na Kursy Pszczelarskie i budowy tanich uli ze słomy, organizowanych przez O. T. O. i K. R. w Łowiczu oraz wiele jeszcze innych drobnych poczynań gospodarczych.

Owocną pracę Kółka rolniczego w Bogorji zawdzięczać należy dzielności Zarządu i członków, z prezesem i sekrzetarzem na czele. Trzeba przyznać, że Kółko Rolnicze w Bogorji świeci dobrym przykładem — całej okolicy i zasługuje na poparcie oraz uznanie, ze strony czynników społecznych.

BOCZKI. Odsłonięcie Kamienia pamiątkowego. Dnia 18 b. m. odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika w Boczkach, gdzie urodził się genjalny artysta Józef Chełmoński.



Kamień pamiątkowy ku czci J. Chełmońskiego.

Po sumie odprawionej w miejscowym kościołku, liczne rzesze księżaków zgromadziły się przed pomnikiem. Na uroczystość przybyła córka sławnego malarza i wnuczka, oraz rektor Politechniki Warszawskiej prof. Chrzanowski. Z Łowicza przybyli: ks. Prałat Stępowski, p. Starosta Siwik, p. Burmistrz m. Łowicza Myśliwiec i p. Inż. Czarnowski.

Udział w uroczystościach wzięła IV kompanja Związku Strzeleckiego i Oddział Straży Pożarnej. Prezesi Organizacyj złożyli raport p. Staroście, poczem delegacje organizacyj, Gromady Boczki i Związku Nauczycielstwa Polskiego złożyli wieńce. Po przemówieniu ks. Prałata zabrał głos rektor Chrzanowski, prezes honorowy komitetu, witając rodzinę, przybyłych gości i przedstawicieli organizacyj państwowych, samorządowych i społecznych. Rektor omówił serdeczny stosunek J. Chełmońskiego do ludu wiejskiego, a księżaków w szczególności. Podkreślił, że nawet w okresie paryskim artysta czerpał niejednokrotnie motywy z łowickiego. Prof. Chrzanowski objaśnił kompozycję pomnika jak następuje: dolna część przedstawia kurhan ukraiński, górna część pomnika w postaci kamienia jest symbolem człowieka, który stawiał opór burzom życia i trwał niezłomnie przy swoich zamierzeniach mimo, że go to życie szczerbiło.

Na zakończenie prezes Komitetu Budowy złożył sprawozdanie, a p. Starosta dokonał odsłonięcia pomnika.

Gm. BIELAWY. Kółko Rolnicze w Sobocie. W dniu 18 b. m. odbyło się Zebranie Kółka przy udziale 50 członków, na którym wygłoszono referat o „Ordynacji wyborczej do Sejmu" i potoczyła się też dyskusja na temat udziału w głosowaniu do Sejmu i oceny wartości postawionych kandydatów na zgromadzeniu wyborczem w tutejszym Okręgu, w wyniku dyskusji doszło do porozumienia, że postawieni kandydaci odpowiadają wyborcom rolnikom i że należy na nich głosować.

Obecny na zebraniu instruktor J. Cieślak wygłosił odczyt o nawozach sztucznych, zalecając zebranym stosowanie supertomasyny pod zasiewy ozime, która jako nawóz fosforowy wyrabiany w kraju i z krajowych surowców, jest dziś tańsza od superfosfatów, przyczem że supertomasyna lepiej działa na szczerkach, bielicach, spiaszczonych glinach i piaskach, to jest glebach spotykanych najwięcej w okolicach Soboty i Bielaw. Wynikiem czego zebrani postanowili by Zarząd Kółka roln. zajął się sprowadzeniem jednego wagonu supertomasyny — składając jednocześnie kolejne zapotrzebowanie nawozu.

Sobota. Na zebraniu Zarządu Och. Str. Poż. w Sobocie, zapadła uchwała, ażeby wystąpić do Zarządu Pow. Zw. Str. Poż. z wnioskiem zorganizowania zbiórki na terenie całego powiatu na łódź podwodną im. Józefa Piłsudskiego. Jednocześnie Zarząd ofiarował na łódź zł. 30.

Gm. NIEBORÓW. Sypień. Miejscowy Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej postanowił zachęcić członków straży do wzięcia czynnego udziału w głosowaniu do Sejmu Ustawodawczego.

Podziękowanie. Z. Z. Z. składa serdeczne podziękowanie p. Rejnecke Henrykowi za hojny dar w postaci 72 książek oprawnych, na rzecz bibljoteki robotniczej.

Kronika Młodej Wsi.

Powrót instruktora. Kol. instr. Machoń Z. powrócił w tych dniach z kursu i przystąpił do pracy w terenie.

Konferencja z p. Starostą. W dniu 19 b. m. kol. Styśko i Machoń zostali przyjęci przez p. Starostę, omawiając szereg spraw, związanych z rozwojem i pracą Związku. *J. W.*

Zabawa i loterja fantowa w Małszycach. W dniu 18 b. m. koło młodzieży wiejskiej w Małszycach urządziło zabawę i loterię fantową, przeznaczając zysk na urządzenie świetlicy Koła. Impreza udała się pod każdym względem bardzo dobrze. Podkreślić należy umiejętne i organizacyjne wywiązywanie się członków z funkcji jakie mieli do spełnienia podczas imprezy. *Z. M.*

Zebranie Zarządu O. Z. M. W. — Łowicz. W dniu 23 b. m. odbyło się w biurze Zebranie Zarządu Okręgowego Związku, na którem omówiono szereg ważnych aktualnych spraw, oraz ułożono plan pracy na bieżący okres. *Z. S.*

Organizacja zespołów przysposobienia rolniczego Młoda Wieś. Okres bieżący pracy poświęcony jest przedewszystkiem zamknięciu konkursów przysposobienia rolniczego i organizacji nowych zespołów. Zarządy Kół młodzieży wiejskiej winny nie czekając przyjazdu instruktora, zespoły nowe zorganizować zawiadomić następnie o tem instruktora i zwrócić się do niego z prośbą, o przyjazd, celem omówienia tej formy pracy. Na przysposobienie rolnicze należy położyć specjalny nacisk. *Z. M.*

Zebrania w Kołach młodzieży wiejskiej. W ubiegłym tygodniu kol. Machoń przeprowadził zebrania w kołach młodzieży wiejskiej Dąbkowice Dolne, Strzebieszew, Urzecze, Jastrzębia, na których wygłosił aktualne referaty omówił wytyczne programu pracy na okres jesienny i zimowy, oraz zorganizował zespoły przysposobienia rolniczego.

Świetlice—w Kołach młodzieży wiejskiej. Zdając sobie sprawę, że praca w kole młodzieży wiejskiej wówczas będzie mogła się normalnie rozwijać, gdy będzie własne pomieszczenie — we własnym lokalu dobrze prowadzona świetlica. Zarząd podaje do wiadomości, że na okres jesienny koła muszą zaopatrzyć się w lokal i urządzenie świetlicy. Pomoc materjalną na urządzenie świetlic w zależności od starań i wysiłków koła można będzie otrzymać. Należałoby w tej chwili zająć się wyszukaniem lokalu i przedstawieniem kosztorysu urządzenia świetlicy do Zarządu Powiatowego, wnosząc równocześnie podanie o udzielenie subwencji. W tych sprawach kierować się do kol. Machonia. *Zarząd.*

Wypadki i kradzieże.

Pożar. W dniu 17 sierpnia r. b. we wsi Dzierzgów, gminy Nieborów w zagrodzie Kowalskiego Jana wynikł pożar, wskutek którego spłonął dom mieszkalny drewniany, kryty słomą, wartości 1300 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa konstrukcja komina.

Pożar od pioruna. W dniu 18 sierpnia r. b we wsi Rudnik, gminy Lubianków, na szkodę Wróbla Stanisława od uderzenia pioruna spaliła się stodoła kryta słomą z tegorocznym zbożem, oraz obora murowana kryta słomą. Straty około 2.000.

Zwłoki topielca. W dniu 21 sierpnia r. b. wydobyto z rzeki Skierniewki, obok folwarku Mysłaków, zwłoki Pruka Andrzeja, lat 38 mieszkańca wsi Mysłaków. Pruk od 16 roku życia był chory umysłowo nadto cierpiał na chorobę epilepsji.

Redaguje: **Komitet.** Redaktor odpowiedzialny: **Mgr. Stanisław Oleślak.**
Stali Korespondenci: Bąków—J. Łapczyński, M. Łuczyński—Bielawy, B. Klusko-Sobykowski—Domaniewice, W. Rembowski—Jeziorko, L. Stępniak—Kiernozia, St. Woźniak—Łyszkowice. J. Wołowicz—Nieborów, J. Rosiński—Gdynia.
Wydaje: **Inż. Jan Czarnowski** w im. Powiat. Komitetu Regjonalnego w Łowiczu.
Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.